

Mini-Koniczynka

Parafia Św. Trójcy Warszawa

05.I.2014r.



**Druga Niedziela
po Narodzeniu Pańskim**

Pierwsze czytanie
Syr 24, 1-2. 8-12

Mądrość wychwala sama siebie,
chlubi się pośród swego ludu.
Otwiera swe usta na zgromadzeniu Najwyższego
i ukazuje się dumnie przed Jego potęgą.
Wtedy przykazał mi Stwórca wszystkiego,
Ten, co mnie stworzył, wyznaczył mi mieszkanie
i rzekł: «W Jakubie rozbij namiot
i w Izraelu obejmij dziedzictwo!»
Przed wiekami, na samym początku mię stworzył
i już nigdy istnieć nie przestanę.
W świętym Przybytku, w Jego obecności,
zaczęłam pełnić świętą służbę
i przez to na Syjonie mocno stanęłam.
Podobnie w mieście umiłowanym dał mi odpoczynek,
w Jeruzalem jest moja władza.
Zapuściłam korzenie w sławnym narodzie,
w posiadłości Pana, w Jego dziedzictwie.

Psalm responsoryjny
Słowo Wcielone wśród nas zamieszkało.

Chwał, Jerozolimo, Pana, *
wysławiaj twego Boga, Syjonie.
Umacnia bowiem zawory bram twoich *
i błogosławi synom twoim w tobie.
Zapewnia pokój twoim granicom *
i wyborną pszenicą hojnie ciebie darzy.
Śle swe polecenia na krańce ziemi *
i szybko mknie Jego słowo.
Oznajmił swoje słowo Jakubowi, *
Izraelowi ustawy swe i wyroki.
Nie uczynił tego dla innych narodów. *
Nie oznajmił im swoich wyroków.

Drugie czytanie
Ef 1, 3-6. 15-18

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec
Pana naszego Jezusa Chrystusa,
który nappełnił nas
wszelkim błogosławieństwem duchowym
na wyżynach niebieskich w Chrystusie.
W Nim bowiem wybrał nas
przez założeniem świata,
abyśmy byli święci i nieskalani
przed Jego obliczem.
Z miłości przeznaczył nas dla siebie
jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa,
według postanowienia swej woli,
ku chwale majestatu swej łaski,

którą obdarzył nas w Umiłowanym.

Przeto i ja, usłyszawszy o waszej wierze w Pana
Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych, nie
zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich
modlitwach. Proszę w nich, aby Bóg Pana naszego
Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha
mądrości i objawienia w głębszym poznawaniu Jego
samego. Niech da wam światłe oczy serca tak, byście
wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym
bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych.

EWANGELIA

J 1,1-18



**Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
co się stało.
W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi,
a światłość w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.
Pojawił się człowiek posłany przez Boga,
Jan mu było na imię.
Przyszedł on na świadectwo,
aby zaświadczyć o Światłości,
by wszyscy uwierzyli przez niego.
Nie był on światłością,
lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości.
Była Światłość prawdziwa,
która oświeca każdego człowieka,
gdy na świat przychodzi.
Na świecie było Słowo,
a świat stał się przez Nie,
lecz świat Go nie poznał.
Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.**

**Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli,
dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,
tym, którzy wierzą w imię Jego,
którzy ani z krwi,
ani z żądz ciała,
ani z woli męża,
ale z Boga się narodzili.
Słowo stało się ciałem
i zamieszkało między nami.
I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy.**

**Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w
słowach: «Ten był, o którym powiedziałem: Ten,
który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością,
gdyż był wcześniej ode mnie». Z Jego pełni
wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas
gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i
prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. Boga
nikt nigdy nie widział, Jednorodzony Bóg, który
jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.**

Prawda o człowieku nie tkwi jedynie w słownych deklaracjach, które ktoś z łatwością zarejestruje, usłuszy lub zanotuje. Ta prawda jest ukryta w nas. Pewna opowieść indiańska mówi o młodzieńcu, który poszukiwał prawdy o sobie. Były to czasy, gdy na Dzikim Zachodzie na preriach pasły się jeszcze stada bizonów, Indianie żyli w harmonii z naturą, tworząc wspólnoty wspomagające się nawzajem i chroniące przed wrogami. W jednej z wiosek żył młody chłopak. Zgodnie ze zwyczajem swej społeczności przeszedł wszystkie obrzędy i inicjacje, które czyniły go mężczyzną, wojownikiem i myśliwym. Był bardzo waleczny, odważny, ale miewał chwile zwątpienia, zadumy, a wówczas popadał w smutek, ogarniał go lęk. Gdy wieczorem siadał przed wigwamem i wpatrywał się w roziskrzone na niebie gwiazdy, zastanawiał się, kim jest i jaki sens ma jego życie, po co to wszystko, co czyni.

Nie mogąc przez długi czas znaleźć odpowiedzi na te dręczące go ważne pytania, udał się do miejscowego starca-mędrca. Kiedy zapadł zmrok, wszedł do jego namiotu, usiadł naprzeciw niego i zapytał: „Powiedz mi, kim jestem. Jaki jest sens mojego życia?”. Starzec popatrzył na swego młodszego brata, pomyślał dłużej i odpowiedział: „To, kim jesteś, nie zależy od tego, co widzisz na zewnątrz, gdy spoglądasz na górskie szczyty czy potoki. Nie szukaj odpowiedzi w tym, co robisz czy co zdobędziesz. To, kim jesteś, zależy od tego, co się dzieje w twojej duszy!”.

Bóg, gdy stwarzał człowieka, „rzekł słowo”. które każdego z nas wezwało do istnienia. Należy to słowo odczytać, by zrozumieć, kim jesteśmy i po co On to wszystko dla nas uczynił. „Słowo staje się Ciałem”, gdy usłyszemy Je i spełnimy Jego polecenia.

Jedną z prawd o człowieku jest jego otwartość na innych. „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” - czyli pośród wspólnoty. Ludzie muszą się spotkać, by stworzyć miejsce, gdzie Słowo może zamieszkać. Współczesność nie sprzyja tworzeniu wspólnoty. Brazylijski socjolog Teresa Caldera napisała o Sao Paulo, drugim co do wielkości mieście Brazylii, tętniącym życiem, rozrastającym się w zawrotnym tempie: „Sao Paulo jest dzisiaj miastem murów. Fizyczne zabezpieczenia zbudowano wszędzie: wokół domów,

eleganckich budynków mieszkalnych, parków, placów, kompleksów biurowych i szkół. (...) Nowa estetyka bezpieczeństwa wpływa na kształt wszystkich projektów i narzuca nową logikę nadzorowania i dystansu” (Fortified Enclaves, The New Urban Segregation, „Public Culture”, 1996).

Wszyscy, których na to stać, uciekają od kontaktu z innymi, kupują mieszkania w specjalnie strzeżonych dzielnicach, które tworzą enklawy, osobne światy, obiecują „totalny sposób na życie”. Izolacja oznacza oddzielenie od tych, których uważa się za gorszych, obcych, niepotrzebnych. Ludzi coraz mniej potrzebują innych. Każdy płot i każdy mur dzieli świat na przestrzeń „wewnątrz” i przestrzeń „zewnątrz”. Jedna i druga część w ten sposób wyróżnia „naszą” i „ich” przestrzeń.

Mieszkańcy strzeżonych obszarów oddzielają się od zgiełku, brutalności, szukają oazy spokoju i bezpieczeństwa. Tym samym odgradzają innych od miejsc porządných, bezpiecznych, których strzegą na różne sposoby. Tym samym zamykają innych na nędznych i mrocznych ulicach. „Dobrowolne getto” oddziela biednych od bogatych, pomiędzy którymi nie ma dialogu, możliwości spotkania, nie ma „słowa”. Jedne miejsca są tymi, „do których się nie wchodzi”, w inne są tymi, „z których nie wolno wychodzić”. Ponad murem zaś panuje cisza obojętności. Słowo nie ma swojego mieszkania. [ks. A. Zwoliński, 1000 pomysłów..., Homo Dei 2012].



**ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO
FRANCISZKA
NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU
1 STYCZNIA 2014 ROKU**

BRATERSTWO PODSTAWĄ I DROGĄ DO POKOJU

1. W tym moim pierwszym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju pragnę skierować do wszystkich, poszczególnych osób i narodów, życzenia życia pełnego radości i nadziei. W sercu każdego człowieka kryje się bowiem pragnienie życia pełnego, do którego należy neodparte dążenie do braterstwa, pobudzające do jedności z innymi, w których znajdujemy nie wrogów czy konkurentów, ale braci, których trzeba serdecznie przyjąć.

Rzeczywiście braterstwo jest istotnym wymiarem człowieka, który jest istotą społeczną. Żywa świadomość tego aktu prowadzi nas do postrzegania i traktowania każdej osoby jako prawdziwej siostry i prawdziwego brata. Bez tego staje się niemożliwym budowanie

społeczeństwa sprawiedliwego, a także stabilnego i trwałego pokoju. Musimy pamiętać, że braterstwa zaczynamy się uczyć zazwyczaj w obrębie rodziny, zwłaszcza dzięki odpowiedzialnemu i uzupełniającemu się spełnianiu ról właściwych wszystkim jej członkom, szczególnie ojca i matki. Rodzina jest źródłem wszelkiego braterstwa, dlatego jest również podstawą i główną drogą pokoju, ponieważ na mocy swego powołania powinna „zarazić” świat swą miłością.

Nieustannie narastająca liczba wzajemnych powiązań i komunikacji, jakie spowijają naszą planetę, sprawia, że wśród narodów ziemi świadomość jedności i dzielenia wspólnego losu staje się bardziej namacalna. W ten sposób w dynamice historii, pomimo różnorodności grup etnicznych, kultur i społeczeństw, dostrzegamy zasiew powołania do tworzenia jednej wspólnoty, składającej się z braci, którzy nawzajem siebie przyjmują, troszcząc się jedni o drugich. Jednakże także i dziś powołaniu temu często przeciwstawiają się i zaprzeczają fakty, w świecie charakteryzującym się „globalizacją obojętności”, która powoli nas „przyzwyczajają” do cierpienia innych, zamykając nas w sobie.

W wielu częściach świata nieustannie dochodzi do poważnych naruszeń podstawowych praw człowieka, w szczególności prawa do życia i prawa do wolności religijnej. Niepokojącym przykładem jest tragiczne zjawisko handlu ludźmi, na których życiu i rozpaczają spekulują osoby bez skrupułów. Do wojen toczących się jako konflikty zbrojne dołączają wojny mniej widzialne, ale nie mniej okrutne, staczone na polu gospodarki i finansów, z użyciem środków równie niszczących życie, rodziny, przedsiębiorstwa.

Globalizacja, jak stwierdził Benedykt XVI, zbliża nas, ale nie czyni nas braćmi [1]. Ponadto wiele sytuacji dysproporcji, biedy i niesprawiedliwości wskazuje nie tylko na głęboki brak braterstwa, ale także na brak kultury solidarności. Nowe ideologie charakteryzujące się rozpowszechnionym indywidualizmem, egocentryzmem i materialistycznym konsumpcjonizmem osłabiają więzi społeczne, podsycając ową mentalność „odrzućcia”, prowadzącą do pogardy i porzucenia najsłabszych, tych, którzy są uważani za „bezużytecznych”. W ten sposób współżycie między ludźmi nabiera coraz bardziej kształtu zwykłego, pragmatycznego i egoistycznego *do ut des* [daję, abys dał].

Jednocześnie staje się jasne, że także współczesne systemy etyczne okazują się niezdolne do tworzenia autentycznych więzi braterstwa, gdyż braterstwo pozbawione odniesienia do wspólnego Ojca jako swego ostatecznego fundamentu, nie jest w stanie się ostać [2]. Prawdziwe braterstwo między ludźmi zakłada i wymaga transcendentnego ojcostwa. Wraz z uznaniem tego ojcostwa umacnia się braterstwo między ludźmi, czy inaczej, owo stawanie się „bliźnim”, który troszczy się o innych.

« *Gdzie jest brat twój?* » (Rdz 4, 9)

2. Dla lepszego zrozumienia tego powołania człowieka do braterstwa, pełniejszej znajomości przeszkód stojących na drodze jego realizacji i określenia sposobów ich przezwyciężenia, fundamentalne znaczenie ma kierowanie się poznaniem Bożego planu, wspaniale przedstawionego w Piśmie Świętym.

Według opowiadania o początkach wszyscy ludzie pochodzą od wspólnych rodziców, od Adama i Ewy, pary stworzonej przez Boga na Jego obraz i podobieństwo

(por. Rdz 1, 26), z których zrodzili się Kain i Abel. W historii pierwszej rodziny odczytujemy genezę społeczeństwa, ewolucję relacji między ludźmi i narodami.



Abel jest pasterzem, a Kain rolnikiem. Ich głęboką tożsamością a zarazem powołaniem jest *bycie braćmi*, pomimo różnej działalności i kultury, innego odnoszenia się do Boga i świata stworzonego. Jednakże zabicie Abela przez Kaina jest tragicznym świadectwem radykalnego odrzucenia powołania do bycia braćmi. Ich historia (por. Rdz 4, 1-16) podkreśla trudne zadanie, do którego wypełnienia powołani są wszyscy ludzie: by żyć razem, troszcząc się jedni o drugich. Kain nie akceptując szczególnego upodobania Boga do Abela, który ofiarowywał to, co najlepsze ze swego stada – « Pan wejrzał na Abela i na jego ofiarę; na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć » (Rdz 4, 4-5) – zabija Abela z zazdrości. W ten sposób zaprzecza uznawaniu siebie za jego brata, chęci pozostawania z nim w pozytywnych relacjach, życia przed Bogiem w poczuciu odpowiedzialności za troskę i ochronę drugiego. Na pytanie: « Gdzie jest brat twój? », jakie Bóg stawia Kainowi, domagając się zdania sprawy z jego działania, odpowiada: « Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego? » (Rdz 4, 9). Następnie Księga Rodzaju mówi: « Po czym Kain odszedł od Pana » (4, 16).

Trzeba zastanowić się nad głębokimi powodami, które doprowadziły Kaina do nieuznawania więzi braterstwa, a z nią więzi wzajemności i jedności łączącej go z jego bratem Ablem. Bóg sam oskarża i wyrzuca Kainowi zażyłość ze złem – « grzech leży u wrót i czyha na ciebie » (Rdz 4, 7). Jednakże Kain nie chce sprzeciwić się złu i postanawia mimo wszystko podnieść rękę « na swego brata Abela » (Rdz 4, 8), gardząc planem Boga. Udaremnia w ten sposób swoje pierwotne powołanie, by być synem Bożym i żyć braterstwem.

Historia Kaina i Abela uczy, że ludzkość ma wpisane w siebie powołanie do braterstwa, ale także dramatyczną możliwość zdrady tego powołania. Świadczy o tym codzienny egoizm, tkwiący u podstaw wojen i licznych niesprawiedliwości. Rzeczywiście wielu ludzi umiera z rąk braci i sióstr, którzy nie potrafią uznać swego braterstwa, to znaczy tego, że są istotami stworzonymi dla wzajemności, dla komunii i dla daru.

« *A wy wszyscy braćmi jesteście* » (Mt 23, 8)

3. Spontanicznie rodzi się pytanie: czy ludzie żyjący na tym świecie mogą kiedykolwiek odpowiedzieć w pełni na pragnienie braterstwa, wpisane w nich przez Boga Ojca? Czy potrafią jedynie o własnych siłach przezwyciężyć obojętność, egoizm i nienawiść, zaakceptować uzasadnione różnice, charakteryzujące braci i siostry?

Ogłoszenia duszpasterskie

Parafrazując słowa Pana Jezusa, możemy streścić Jego odpowiedź w następujący sposób: ponieważ jeden jest wasz Ojciec, który jest Bogiem, to wy wszyscy braćmi jesteście (por. *Mt 23, 8-9*). Korzeń braterstwa wyrasta z ojcostwa Boga. Nie chodzi o ojcostwo ogólnikowe, nieokreślone i bez wpływu na historię, ale o osobową, wyraźnie ukierunkowaną i niezwykle konkretną miłość Boga do każdego człowieka (por. *Mt 6, 25-30*). Jest to więc ojcostwo skutecznie rodzące braterstwo, ponieważ miłość Boga, kiedy zostanie przyjęta, staje się najpotężniejszym środkiem przemiany życia i relacji z drugim, który otwiera ludzi na solidarność i czynne dzielenie się.

Ludzkie braterstwo odradza się zwłaszcza w Jezusie Chrystusie i z Niego, z Jego śmierci i zmartwychwstania. Krzyż jest ostatecznym „miejszem” *zapoczątkowania* braterstwa, którego ludzie sami nie są w stanie stworzyć. Jezus Chrystus, który przyjął ludzką naturę, aby ją odkupić, umiłował Ojca aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej (por. *Fhp 2, 8*), przez swoje zmartwychwstanie tworzy z nas *nową ludzkość*, w pełnej komunii z wolą Bożą, z Jego planem obejmującym pełną realizację powołania do braterstwa.

Jezus podejmuje od początku plan Ojca, uznając Jego prymat nad wszystkimi rzeczami. Chrystus, poddając się śmierci ze względu na miłość do Ojca, staje się *nowym i ostatecznym początkiem* każdego z nas, wezwanych, byśmy w Nim uznali siebie za braci będących *dziećmi tego samego Ojca*. On jest samym Przymierzem, osobową przestrzenią pojednania człowieka z Bogiem i braci między sobą. W śmierci Jezusa na krzyżu jest także przezwyciężenie *rozdzielenia* między ludami, między ludem Przymierza a ludem pogan, pozbawionym nadziei, bo pozostającym do tej pory poza paktami Obietnicy. Jak czytamy w *Liście do Efezjan*, Jezus Chrystus jest tym, który w sobie dokonuje pojednania wszystkich ludzi. On *jest* pokojem, bo z dwóch ludów uczynił jeden i zburzył oddzielający je mur, to znaczy wrogość. On utworzył w sobie jeden lud, jednego nowego człowieka, jedną nową ludzkość (por. *2, 14-16*).

Ten, kto przyjmuje życie Chrystusa i żyje w Nim, uznaje Boga jako Ojca i Jemu całkowicie oddaje samego siebie, kochając Go ponad wszystko. Człowiek pojednany widzi w Bogu Ojca wszystkich, a tym samym jest wewnętrznie mobilizowany do życia braterstwem otwartym na wszystkich. W Chrystusie drugi człowiek jest przyjmowany i miłowany jako Boży syn czy córka, jako brat lub siostra, a nie jako obcy, ani tym bardziej jako rywal czy nawet wróg. W Bożej rodzinie, w której wszyscy są dziećmi tego samego Ojca i – ponieważ wszczępieni są w Chrystusa – są synami w Synu, nie ma „życia do odrzucenia”. Wszyscy cieszą się równą i nienaruszalną godnością. Wszyscy są miłowani przez Boga, wszyscy zostali odkupieni krwią Chrystusa, który umarł na krzyżu i zmartwychwstał za każdego. To jest powód, dla którego nie można pozostać obojętnym na los braci.

1 Por. Enc. *Caritas in veritate* (29 czerwca 2009), 19: AAS 101 (2009), 654-655.

2 Por. Franciszek, Enc. *Lumen fidei* (29 czerwca 2013), 54: AAS 105 (2013), 591-592.6

CDN.

1. Obchodzimy dziś **drugą niedzielę po Narodzeniu Pańskim**. Liturgia tej niedzieli daje nam jeszcze jedną możliwość zatrzymania się nad tajemnicą Boga, który przyszedł, aby stać się jednym z nas i aby nas pociągnął ku sobie.

2. Dziś I Niedziela miesiąca i jak zawsze przed kościołem odbywa się zbiórka ofiar na rzecz biednych naszej parafii. Po Mszy Św. o godz. 12.00 zapraszamy do miesięcznej Adoracji Pana Jezusa. Spotkanie Grup Różańcowych i wymiana Tajemnic Żywego Różańca o godz. 17.00 w kaplicy MB. Częstochowskiej. O godz. 17.30 zapraszamy na I Nieszpory Uroczystości Objawienia Pańskiego.

3. Jutro, 6 stycznia - **Uroczystość Objawienia Pańskiego**, tradycyjnie nazywana Świętem Trzech Króli. W osobach Mędrców ze Wschodu liturgia ukazuje ludzkość, dla której światłem jest Jezus Chrystus – Zbawiciel wszystkich ludzi. Msze Św. będą sprawowane według porządku niedzielnego. Podczas każdej Mszy Św. odbędzie się obrzęd poświęcenia kadzidła i kredy. Tradycyjnie kadzidło i kreda są rozprowadzane przed Mszami Świętymi w kościele i w Kaplicy Miłosierdzia Bożego. Ofiary składane z tej okazji przeznaczone są dla Grupy Bielank.

4. Jutro I Poniedziałek miesiąca - o godz. 17.30 odprawimy **wypominki** i po nich o godz. 18.00 comiesięczną Mszę Św. za zmarłych polecanych w wypominkach.

5. Jutro odbędzie się już po raz szósty impreza plenerowa „**Orszak Trzech Króli**”. Razem ze swoimi rodzinami dołączmy do barwnego Orszaku i wraz z Trzema Królami przejdźmy od Kolumny Zygmunta do Stajenki na Rynku Nowego Miasta. Warszawskie Jasełka Uliczne poprowadzi Ks. Kardynał Kazimierz Nycz. Początek o godz. 12.00.

6. W najbliższą sobotę o godz. 17.30 zapraszamy na **kolejne nabożeństwo nowenny przed nawiedzeniem Matki Bożej Jasnogórskiej**.

7. W przyszłą niedzielę (12.01) obchodzić będziemy Święto Chrztu Pańskiego, które zakończy liturgiczny obchód Bożego Narodzenia.

8. Od przyszłej niedzieli wznawiamy Mszę św. dla dzieci o godz. 10.30 w kaplicy MB. Częstochowskiej.

9. W przyszłą niedzielę o godz. 19.00 zapraszamy na **Koncert Bożonarodzeniowy w wykonaniu zespołu "VOCE ANGELI"** z Ukrainy

10 Od 7 stycznia rozpoczynamy wizytę duszpasterską. Podobnie jak ubiegłych latach po kolędzie pójdziemy przed i po południu. Od godz. 10.00 do 14.00 chcemy się spotkać z osobami, które nie pracują, ze starszymi i samotnymi, zaś w godz. od 17.00 do 21.00 z pozostałymi. Jak zawsze o dacie Kolędy informujemy w kościele oraz na ogłoszeniu wywieszonym przy wejściach do domów. W tym tygodniu odwiedzimy rodziny mieszkające w następujących domach:

wtorek 7.01. - **Wybrzeże Kościuszkowskie 17, 19 i 21** oraz **ul. Potockiego 4**

środa 8.01. - **ul. św. Franciszka Salezego 1, 2, 4 i 6**

czwartek 9.01. - **ul. Solec 36 i 38**

piątek 10.01. - **ul. Solec 83 i 85**